

Radosław Poniat

"Census. The expert guide", Peter Christian, David Annal, Kew 2008 :
[recenzja]

Rocznik Lubelskiego Towarzystwa Genealogicznego 1, 155-159

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Peter Christian, David Annal, *Census. The expert guide*,
Kew 2008, ss. X, 262**

Lektura recenzowanej tu pracy doprowadzić może do ostrego ataku zazdrości każdego polskiego badacza zainteresowanego genealogią i demografią historyczną, bez względu na to czy jest on amatorem, czy zawodowym historykiem. Jest ona bowiem poradnikiem wyjaśniającym krok po kroku w jaki sposób przeciętny Anglik może odnaleźć swych przodków w spisach powszechnych z XIX w. Wprawdzie i w polskiej historiografii istnieją prace wykorzystujące XIX - wieczne spisy powszechnie¹, to jednak poza książką Lidii Zyblikiewicz² ich autorzy zadowolić się musieli zbiorczymi zestawieniami wyników i nie mogli sięgnąć do zachowanych kart spisowych. W takiej sytuacji lista pytań badawczych zostaje nieuchronnie zawężona do tych kwestii, które za ważne uznali autorzy urzędowych opracowań spisów, a wysiłek współczesnych badaczy skupia się na wyciągnięciu jak największej ilości informacji z tabel umieszczonych w publikacjach spisowych.

Poradnikowy charakter książki nie oznacza jednak braku jakichkolwiek naukowych ambicji. Choć zawiera ona wiele porad praktycznych, wskazówek odnośnie wyboru stron internetowych, czy nawet porównań cen poszczególnych baz genealogicznych, autorzy pracy zadbali też o dostarczenie czytelnikom wiedzy na temat natury XIX - wiecznych spisów, sposobu ich przeprowadzania oraz pułapek na jakie może natknąć się wykorzystujący owe źródła badacz. Gwarancją jakości pracy są też osoby jej autorów – Peter Christian to były redaktor czasopisma *Computers in Genealogy* i członek brytyjskiego Society of Genealogists, publikujący wiele na temat wykorzystywania internetu w badaniach genealogicznych³, zaś David Annal to wieloletni pracownik The National Archives zajmujący się odtwarzaniem dziejów rodzin.

¹ M. Nietyksza, *Łudność Warszawy na przelomie XIX i XX wieku*, Warszawa 1971; D. Szudra, *Łudność pruskiej prowincji Pomorze. Przemiany w ruchu naturalnym i migracyjnym w latach 1914 - 1939*, Szczecin 2005.

² L. A. Zyblikiewicz, *Kobieta w Krakowie w 1880 r. w świetle ankiety powszechnego spisu ludności. Studium demograficzne*, Kraków 1999.

³ P. Christian, *The genealogist's Internet*, Kew 2001.

Praca składa się ze wstępu i siedemnastu rozdziałów. Wstęp poświęcony jest prehistorii wiktoriańskich spisów powszechnych. Choć pierwsze próby przeprowadzenia w Anglii i Walii spisów powszechnych podejmowano już w połowie XVIII w., dopiero w 1800 r. uchwalono ustawę o przeprowadzeniu takiego spisu (tzw. *Census Act*). Odbył się on w kolejnym 1801 r. i swoim zasięgiem objął Anglię, Walię oraz Szkocję. Z punktu widzenia genealogów obciążony jest on jednak poważnym grzechem – ustawodawcy nie wprowadzili w nim wymogu podawania nazwisk spisywanych osób, co czyni go bezużytecznym z punktu widzenia osób poszukujących w nim informacji na temat konkretnych jednostek. Identycznym brakiem obciążone są też kolejne spisy odbywające się w latach 1811, 1821 i 1831. Tak istotne pominięcie prowadzić może do uznania wspomnianych spisów za ułomne i nie spełniające dzisiejszych wymogów, ale pamiętać należy, że ustawodawcy z początków XIX w. nie myśleli o zaspokojeniu ciekawości przyszłych badaczy, a podjęte przez nich działania miały jedynie na celu uzyskanie odpowiedzi na pytania o liczbę ludności, jej ruch naturalny oraz strukturę zatrudnienia, opisywaną zresztą bardzo powierzchownie, bo w podziale na zaledwie trzy kategorie – rolnictwo, handel wraz z rzemiosłem i przemysłem, wszystkie pozostałe (s. 7).

Rozdział pierwszy poświęcony jest prezentacji pierwszych nowoczesnych spisów ludności Wielkiej Brytanii z lat 1841 - 1901. Już pierwszy z nich, przeprowadzony pod nadzorem nowo powstałego urzędu – General Register Office, stanowił nową jakość. Założono, że to sami spisywani wprowadzać będą dane do formularzy, a obowiązki rachmistrzów dotyczyły przede wszystkim dostarczenia kart spisowych do każdego gospodarstwa domowego i ewentualnego udzielenia pomocy w razie trudności z ich wypełnieniem przez głowę gospodarstwa. Po zebraniu kart rachmistrze przystępowali do przepisania zgromadzonych informacji do ksiąg, które były następnie wysyłane do Londynu. Ponieważ formularze wypełniane przez głowy gospodarstw nie zachowały się, właśnie wspomniane księgi rachmistrzów zapewniają współczesnym badaczom dostęp do informacji zgromadzonych w tym spisie. Zawierają one nie tylko przepisane informacje z indywidualnych kart, ale także dodatkowe dane na okręgu spisowego oraz tabele zawierające zestawienia statystyczne. Z punktu widzenia dzisiejszego badacza kluczowe znaczenie ma jednak przede wszystkim podawanie w spisie indywidualnych informacji o każdym mieszkańcu gospodarstwa. Zamiast wcześniejszych zbiorczych zestawień, tym razem zapisywano nazwisko każdej osoby, jej płeć, zawód, region pochodzenia oraz wiek, choć akurat ten ostatni w przypadku osób dorosłych podawano jedynie w pięcioletnich przedziałach (s. 12). Zmiany te spowodowały, iż spis z 1841 r. stanowi niezwykle przydatne źródło dla każdego, kto jest zainteresowany badaniami genealogicznymi w odniesieniu do Wielkiej Brytanii.

Kolejne, odbywające się co dziesięć lat, spisy charakteryzowały się ciągłym wzrostem dokładności i szczegółowości formularza. W r. 1851 dodano pytanie o miejsce urodzenia, zaczęto wymagać dokładnego podawania wieku oraz określenia relacji w stosunku do głowy rodziny (s. 18). W dwóch kolejnych spisach powtórzono tę samą listę pytań, co pozwoliło na wprowadzenie porównywalności wyników z poprzednimi latami. Z kolei spisy z 1881 r. i następne rozszerzone zostały o pytanie dotyczące używanego przez badanych języka (s. 24).

Postępująca profesjonalizacja General Register Office pozwalała na wzrost dokładności i wiarygodności kolejnych spisów, które stawały się symbolem skuteczności brytyjskiej administracji. W tym samym jednak czasie urzędnicy o mało nie doprowadzili do zniszczenia zgromadzonych z takim wysiłkiem danych. W r. 1891 pojawił się bowiem pomysł zniszczenia zgromadzonych kart spisowych z wcześniejszych lat, który uzasadniono istnieniem zbiorczych opracowań statystycznych. W opinii urzędników zestawienia te były znacznie bardziej użyteczne, a wykorzystywanie poszczególnych kart spisowych byłoby niewygodne i przekraczałoby możliwości pojedynczej osoby. Na szczęście dla przyszłych badaczy projekt ten utknął w konsultacjach międzyresortowych i historyczne spisy zostały uratowane (s. 29). Wprowadzenie w Wielkiej Brytanii w 1908 r. zaczątków systemu emerytalnego pokazało jak ważną była ta decyzja. Osobom nie dysponującym aktami urodzenia pozwolono bowiem na wykazywanie swego wieku za pomocą wypisów ze spisów powszechnych.

Rozdział drugi książki poświęcony został przedstawieniu spisu z r. 1911. Poświęcenie specjalnej uwagi właśnie temu spisowi związane jest z tym, że w r. 2009 ma on zostać po raz pierwszy udostępniony na mocy *Freedom of Information Act* wszystkim zainteresowanym. Spis ten w stosunku do spisów wiktoriańskich wyróżniał się kilkoma istotnymi nowościami. Po raz pierwszy zdecydowano się na zastosowanie maszyn liczących i kart perforowanych, co w istotny sposób zmieniło analizę zbiorczych wyników spisu. Z punktu widzenia dzisiejszych badaczy ważniejsze jest jednak dokonane wówczas rozszerzenie listy pytań. Do rubryki zawód dodano prośbę o doprecyzowanie informacji na temat charakteru pracy. Pojawił się też zestaw pytań skierowanych do mężatek. Proszono je o podanie informacji na temat trwania obecnego małżeństwa, ilości urodzonych w nim dzieci oraz ilości dzieci zmarłych (s. 43).

Następujący po dwóch rozdziałach źródłoznawczych, rozdział trzeci ma charakter znacznie bardziej poradnikowy. Jego celem jest zapoznanie potencjalnego badacza z trudnościami w korzystaniu ze spisów. Omówione w nim zostały możliwe przyczyny niewystępowania niektórych osób w kolejnych spisach, problemy z pisownią imion i nazwisk, nieścisłości w podawaniu wieku oraz różne definiowanie kategorii „miejsce urodzenia”. Celem tych uwag jest wskazanie potencjalnemu genealogowi sposobów na choćby częściowe ominięcie tych pułapek.

W rozdziale czwartym zaprezentowana została podstawowa przyczyna przewagi badaczy zainteresowanych genealogią mieszkańców Wysp Brytyjskich nad genealogami pochodzącymi chociażby z Polski. Brytyjczycy dysponują bowiem od lat internetowymi bazami danych zawierającymi dane z kolejnych wiktoriańskich spisów ludności, a od 2009 r. także spisu z 1911 r. Wszystkie te spisy zostały zdigitalizowane, przetworzone w relacyjne bazy i udostępnione wszystkim zainteresowanym. Początku takich działań trzeba szukać już w latach 70., gdy badacze z Uniwersytetu w Edynburgu stworzyli bazę obejmującą 2% gospodarstw domowych z r. 1851. Kolejne spisy zaczęto digitalizować w następnych latach i z czasem zostały umieszczone w internecie. Część spośród tych działań była prowadzona przez lokalne stowarzyszenia skupione w ramach Federation of Family History Societies we współpracy z Genealogical Society of Utah, część podjęły The National Archives we współpracy z prywatnymi firmami. Wielość podjętych inicjatyw i zaangażowanych w nie podmiotów

doprowadziła do sytuacji, w której część spisów jest dostępna bezpłatnie⁴, zaś dostęp do pozostałych odbywa się poprzez płatne strony internetowe. Nawet jednak w tym wypadku wykorzystanie baz jest stosunkowo proste i dostępne wszystkim zainteresowanym, o ile oczywiście wniosą odpowiednie opłaty. Rozdział przedstawia krótką historię digitalizacji spisów oraz podstawowe zagadnienia związane z ich wykorzystaniem, prawami autorskimi, zaletami wykorzystywania baz danych w powiązaniu ze skanami oryginalnych dokumentów.

W rozdziale piątym omówione zostały podstawowe techniki wyszukiwania danych. Ponownie wiele uwagi poświęcono kluczowej dla udanych poszukiwań genealogicznych kwestii pisowni nazwisk. Omówione zostały narzędzia takie jak Soundex i Namex, które w mniejszym lub większym stopniu pozwalają na radzenie sobie z tym problemem.

Dziewięć kolejnych rozdziałów poświęconych zostało porównaniu stron internetowych oferujących dostęp do baz zawierających spisy powszechne. Różnice pomiędzy nimi nie kończą się na tym, że do części z nich dostęp jest darmowy, jak chociażby FamilySearch.org, inne zaś są płatne (Ancestry, Findmypast, Origins). Równie istotną rolę pełni kwestia zawartości baz (nie wszystkie strony oferują dostęp do całości spisów), łatwości ich przeszukiwania i wiarygodności uzyskanych wyników, dostępności oraz rozdzielczości skanów z poszczególnych kart spisowych. Każdy rozdział poświęcony jest jednemu portalowi, omawia jego wady i zalety, w przypadku stron płatnych przedstawia cennik opłat i różne warianty ich ponoszenia. Zawarte tu informacje są oczywiście szczególnie cenne dla każdego potencjalnego badacza, a zwłaszcza dla osoby, która dopiero rozpoczyna swe poszukiwania genealogiczne i jest najbardziej narażona na ryzyko zagubienia się w gąszczu zróżnicowanych ofert. Równocześnie jednak zawarte tu informacje będą też podlegać najszybszej dezaktualizacji.

Trzy ostatnie rozdziały poświęcone zostały kwestii spisów powszechnych dla Irlandii (rozdz. 15) oraz wykorzystaniu spisów na płytach CD i mikrofilmach. Choć w sytuacji udostępnienia baz spisowych w internecie, starsze nośniki wydają się już niepotrzebne, autorzy zwracają uwagę na ich użyteczność nie tylko z powodu istnienia niepoprawnych tradycjonalistów, ale także ze względu na wygodę ich wykorzystania w badaniach prowadzonych przez historyków lokalnych. W przeciwieństwie do genealogów, z reguły poszukujących informacji o konkretnych jednostkach, badacze dziejów lokalnych społeczności mniej są zainteresowani odnajdywaniem osób (z myślą o czym stworzono wyszukiwarki w bazach internetowych), a bardziej zdobyciem informacji na temat powiązań przestrzennych między gospodarstwami, strukturą osadniczą i socjotopografią. W takiej sytuacji przeglądanie pełnych kart spisowych znajdujących się na mikrofilmach lub płytach CD okazać się może znacznie bardziej pomocne.

Zawarte w recenzowanej książce informacje i rady okażą się z pewnością niezwykle pomocne każdemu, kto pragnie badać historię lokalną i genealogię mieszkańców Wysp Brytyjskich. Z kolei polskiemu czytelnikowi, który nie pragnie zajmować się historią Wielkiej Brytanii, powinna ona dać wiele materiału do przemyśleń na temat sytuacji badacza dziejów ojczystych. Dzięki lekturze książki może

⁴ Cały spis z 1881 r., fragmenty z lat 1841 i 1861, spisy irlandzkie z lat 1901 i 1911.

on bowiem poznać kraj, gdzie archiwa, zamiast chronić materiały przed czytelnikiem, umieszczają je na stronach internetowych. Gdzie projekty digitalizacji nie sprowadzają się jedynie do przeniesienia dokumentów na nowe nośniki, a następnie udostępniania takim kosztem stworzonych materiałów na jedynym komputerze bez prawa wykonywania kopii. Gdzie współpraca instytucji publicznych, prężnych towarzystw historycznych i prywatnych firm jest traktowana jako coś naturalnego, co ma służyć poprawie dostępu do historycznych dokumentów dla wszystkich zainteresowanych. Traktowanie badań genealogicznych jako połączenia pasji z biznesem doprowadziło nie tylko do wielkiego projektu digitalizacji, ale także stworzenia nowych technik wyszukiwania danych, które służyć mogą zarówno genealogom jak i historykom lokalnym, społecznym oraz demografom. Stanowiło też wstęp do podjęcia jeszcze bardziej ambitnego projektu - trwającego właśnie procesu digitalizacji ksiąg metrykalnych, które to dane zaczynają być dostępne na komercyjnych stronach internetowych.

Radosław Poniat

(Instytut Historii
Uniwersytetu w Białymstoku)

Peter Christian, David Annal, *Census. The expert guide*, Kew 2008, ss. X, 262.

Although the reviewed book belongs to the guidebook type it does not mean that it lacks scholarly ambitions. Its first chapters are dedicated to British censuses. The authors provide the reader with their thorough descriptions, without omitting the details which allow for their differentiation, starting from the first censuses from the half of the 18th and the beginning of the 19th century, and ending with the censuses from the beginning of the 20th century. After the first chapters on sources the book takes on a slightly more guide-like character. From then on its objective is to familiarize the potential researcher with the difficulties arising while using the censuses in question. Then, the main cause of the advantage of the inhabitants of the British Isles interested in genealogy over Polish genealogists is presented. In the last chapters the authors discuss the main techniques of using genealogical data Internet browsers and provide examples of websites offering access to databases containing British censuses.